Gazetka przedszkolna „Wieści z Bajlandii”

grudzień 2018

W rubryce:

1. Kalendarium
2. Podsumowanie obchodów setnej rocznicy Niepodległości
3. Poczytaj mi Mamo i Tato!
4. Uśmiechnij się! Zasłyszane w przedszkolu…
5. Ciekawostki dla Rodziców
6. Mały Artysta
7. Kącik logopedyczny
8. Kącik Małego Kucharza
9. Zagrajmy razem
10. Cykl: Wielcy Polacy

Co nas czeka w grudniu?

- **6 grudnia** – spotkanie z Mikołajem
- **7 grudnia** – wycieczka *Żabek* na Wawel
- **11 grudnia** – spotkanie z Górnikiem: 13.00 – Czorsztyńska, 14.00 – Stattlera
- **12 grudnia** – kiermasz prac świątecznych
- **18 grudnia** – warsztaty z rodzicami *Niedźwiadki*
- **19 grudnia** – warsztaty z rodzicami *Słoneczka*
- **20 grudnia** – warsztaty z rodzicami *Misie*
- **20 grudnia** – teatrzyk „Zima i bałwanek Franek”
- **21 grudnia** – wigilia przedszkolna

JAK BYŁO…?

…PODSUMOWANIE OBCHODÓW SETNEJ ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

POCZYTAJ MI MAMO I TATO!

Ciąg dalszy „Ignaś. Opowieści patriotyczne”…

- Tatuś powiedział, że dla wolnej Polski warto poświęcić wszystko.- Ignaś odtrącił podaną dłoń.- A mój tatuś jest mądry.

- Cicho być! Dzieciok jesteś! Co ty tam wisz? Trza jechać po waszo ciotke! Łolaboga! Taki kłopot. No chodźta, chodźta!- Popędzała ich.

Po kilku dniach po Antosię i Ignasia przyjechała ciocia. Padał deszcz, gdy bryczką załadowaną po brzegi całym swoim dobytkiem opuszczali Kuryłówkę, malutką wioskę koło Chmielnika, w której się urodzili. Ignaś spojrzał za siebie. Przeczuwał, że już tu nie wrócą. Rzeczywiście, nie mogli wrócić. Dom nie był ich własnością. Jan Paderewski jedynie zarządzał tym majątkiem. Gdy został aresztowany, stracił nie tylko pracę, ale i dach nad głową.

Chłopiec rozglądał się na wszystkie strony. Pragnął utrwalić w pamięci każdy szczegół. Nagle wyskoczył z bryczki. Popędził w stronę malutkiego wiejskiego cmentarza. Odnalazł dobrze znany grób. Otaczał go drewniany płotek. Przeskoczył go i przytulił się do wystruganego z brzozy krzyża. Wisiała na nim mała tabliczka, na której było napisane: Poliksena Paderewska z domu Nowicka.

- Ignasiu- usłyszał za sobą głos cioci- zmów paciorek za duszę twojej mamy.

Ciocia przeżegnała się i w ciszy odmówiła krótką modlitwę. Gdzieś wysoko nad ich głowami śpiewanie zaszczebiotał kos.

- Twoja mamusia marzyła, by zostać pianistką.- Ciocia uśmiechnęła się lekko.

Ignaś podniósł się z kolan. Ucałował tabliczkę.

- Ciociu, proszę, opowiedz mi o mamie.

Ciocia otrzepała chłopcu kolana. Pocałowała go czoło i delikatnie ujęła za rączkę.

- Twoja mamusia lubiła grać na fortepianie. Miała wielki talent. Gdy tylko siadała do instrumentu, cała rodzina zbierała się w salonie. Tata grał na skrzypcach. Pamiętam, że Antosia wtedy tańczyła. Miała chyba ze trzy latka. W waszym domu muzyka rozbrzmiewała co wieczór, Mama potrafiła zagrać etiudy, mazurki, walce. Wszystko.

- Ja też chciałbym grać.- Rozmarzył się Ignaś.

- To się dobrze składa, bo u mnie w salonie stoi pianino i od dawna nikt go nie dotykał…

Chłopiec pozwolił, by ciocia poprowadziła go do bryczki. W jego serduszku zrodziło się marzenie. Postanowił zostać pianistą jak mamusia i patriotą jak tatuś.

Po przyjeździe do Nowosiółek Ignaś od rana do wieczora stukał jednym palcem w klawiaturę czarnego, nieco rozklekotanego pianina. Domownicy wspierali go z całych sił, bo gdy tylko przestawał brzdąkać, rozpaczliwie pytał o tatę. Jednak goście z trudem ukrywali irytację.

- Na miłość boską! Co to dziecko wyprawia?- Nie wytrzymała któregoś dnia przyjaciółka cioci. – Czemu chłopcze, tak stukasz?

-Szukam melodii, proszę pani – odparł Ignaś z godnością.

- Jednym palcem? - Kobieta zmarszczyła brwi, patrząc krytycznie na chłopca.

- tak, jednym palcem.- Ignaś przystawił ucho do klawiatury.- Myślę, ze melodia wkrótce się pojawi.

- Nie byłabym tego taka pewna. – Dama upiła łyk kawy. – Radzę, dziecko, zrobić sobie przerwę. – Uśmiechnęła się z przekąsem.- Palce sobie połamiesz od tego stukania- dodała złośliwie.

- Tatuś często powtarzał, że tylko ten, kto ciężko pracuje, może odnieść sukces. A ja zostanę pianistą. Musze więc dużo ćwiczyć.

Wkrótce po tym zdarzeniu ciocia zatrudniła nauczyciela muzyki. Pan Piotr Sowiński przyjeżdżał raz w tygodniu. Nauczył Ignasia i Antosie kilku utworów na cztery ręce. Wieczorami przy świecach umilali domownikom czas. Antosię jednak gra szybko znudziła. Wolała bawić się lalkami. Ignaś natomiast grał właściwie bez przerwy. Ale i o pod okiem pana Sowińskiego nie zgłębił techniki gry. Gdy tylko uczeń rozpoczynał grę, nauczyciel opierał się o piec kaflowy i zapadał w drzemkę. Chrapał przy tym bezwstydnie na cały dom. Wystarczyło jednak, by chłopiec choć na chwilę przerwał grę, a stary profesor natychmiast się budził i wołał z uznaniem:

- Brawo, brawo, chłopcze! Coraz lepiej! Brawo!- Po czym na dźwięk pierwszego akordu znów zasypiał.

Ciocia zadbała również o naukę czytana i pisania. W domu w Nowosiółkach zjawiła się młodziutka nauczycielka. Przywiozła ze sobą książki dla dzieci. Ignaś polubił pisanie. Całymi popołudniami kreślił koślawe literki.

- Ciociu, czy wyświadczysz mi przysługę i wyślesz list do taty? – Któregoś dnia wręczył cioci złożony na czworo papier listowy. – Tatuś jest zamknięty w więzieniu w Kijowie.- dodał.

- O matko! Dziecko!- Ciocia spojrzała przerażona. – Skąd o tym wiesz?

- Słyszałem – odparł grzecznie. – Rozmawiałaś o tym z wujkiem. Mówiłaś też, że nie wiadomo, kiedy tata wyjdzie.

- Och! – Ciocia szybko zamrugała powiekami. W końcu zrezygnowana westchnęła. – A prosiłam przecież, by dzieci nie podsłuchiwały, gdy dorośli rozmawiają.- Pogroziła palcem.

- Toteż ja nie podsłuchiwałem, ciociu- wyjaśnił pośpiesznie – ale ty mówiłaś okropnie głośno. Przecież wszyscy wiedzą, że wujek niedosłyszy – dodał.

- No, tak! – Ciocia spojrzała bezradnie. Uśmiechnęła się lekko. – Dobrze, daj ten list. A co napisałeś tatusiowi? – Przez chwilę obracała w ręku kremowy papier. – Pewnie napisałeś, że bardzo z nim tęsknisz, prawda?

- Nie, ciociu.

- Jak to, nie tęsknisz za tatusiem?

- Tęsknię, cioci, ale nie napisałem tego. Jestem już dorosłym mężczyzną. Mam pięć lat. – Wyprostował się dumnie. – Opisałem w liście piękne zielone buty kuzyna Floriana, które wczoraj miał na nogach.

- Buty kuzyna Floriana? – Ciocia próbowała stłumić śmiech.

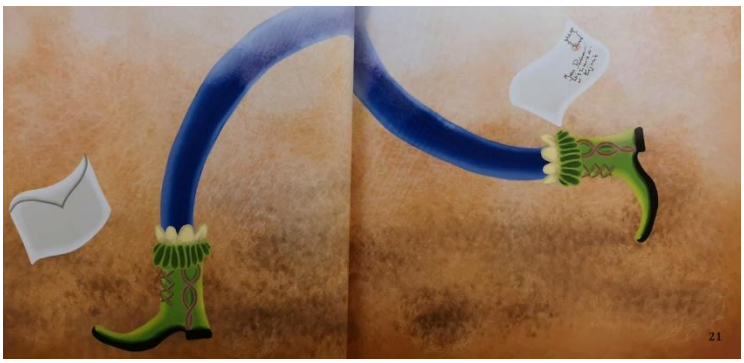

- Tak, ciociu. To mój pierwszy list w życiu i chciałem tacie napisać prawdę o niektórych sprawach – odparł Ignaś. Po czym odwrócił się na pięcie i poszedł grać.

… ciąg dalszy nastąpi…

Źródło: Wioletta Piasecka, *Ignaś. Opowieści patriotyczne.,* wyd. Niko, s. 12-21.

ZŁOTA RÓZGA

Mariola Peisert

Były Święta Bożego Narodzenia, po wigilijnej kolacji przyszedł czas na otwieranie prezentów. Pewien chłopczyk oprócz zabawek, otrzymał rózgę. Nie przejął się nią zbytnio, domyślając się, że to mama dołączyła ją do prezentu. Ostatnio był bardzo niesforny i wciąż przynosił uwagi ze szkoły.

-To niezły pomysł- babcia zwróciła się do mamy.

-Tak, ale nie mój – odpowiedziała mama- myślałam, że twój.

-W takim razie to musi być dziadek!

-Ach skąd!- zaśmiał się dziadek.- Moja rózga nie byłaby taka piękna, zrobiłbym ją z prawdziwych gałęzi i na próbę wytrzepałbym Stasiowi spodnie. Dziadek próbował udawać groźnego, lecz jego oczy się śmiały. Choć wszyscy dorośli zapierali się podarowania rózgi, chłopiec zrozumiał, że ma to być dla niego nauczka. Postanowił się poprawić, a przynajmniej spróbować. Wieczorem, kiedy był już w piżamie, ukradkiem wyniósł rózgę do śmieci.

Następnego dnia rano,gdy tylko otworzył oczy, zobaczył leżącą na jego biurku rózgę. „Pewnie mama przyniosła ją z powrotem”- pomyślał. Póki wszyscy jeszcze spali, cichutko wszedł do kuchni i wyrzucił ją. Potem poszedł do łazienki , a kiedy wrócił, rózga znowu była w jego pokoju.

-Co jest?- zastanowił się głośno.

Pojawiająca się wciąż rózgę zanosił w różne zakątki mieszkania. Po jakimś czasie i tak wracała. Wahał się, czy powiedzieć o tym mamie, dobrze wiedział co odpowie. Nie mylił się.

-To przez wyrzuty sumienia wydaje ci się, że wszędzie ją widzisz.

-Ale ostatnio nic nie spsociłem!- oburzył się chłopiec.

-Ostatnio!- mama uśmiechnęła się.- Może najwyższy czas zmienić swoje zachowanie?

Drugiego dnia Świąt, sytuacja się nie zmieniła. „Przecież to nie kije samobije”- Stasiu nie wierzył, że gałązki mogą mu robić krzywdę, jednak zaniepokojony zwrócił się do babci.

-Boże Narodzenie to czas kiedy ludzie są dla siebie mili, dobrzy. Zastanów się, co możesz zrobić, aby rózga zniknęła.

-Ale co?

-Postaraj się zrobić coś dobrego i nie na pokaz. Stasiu zrozumiał, że rózga oznacza zmiany nie tylko na czas Świąt, ale na stałe. Tym razem naprawdę się przyłożył. Choć jego temperament się nie zmienił, dobre zachowanie i kultura osobista zmieniły łobuza w pełnego wigoru chłopca. Na dodatek wiedział, jak tę energię dobrze spożytkować.

-Ktoś cię chyba zaczarował - stwierdziła mama, a wtedy rózga natychmiast zniknęła.

Święta Bożego Narodzenia to nie tylko narodziny dzieciątka, ale także czegoś nowego, dobrego. Chyba nie trzeba czekać do Świąt, aby zmienić coś na lepsze...

Źródło: Bliżej Przedszkola, nr 12.111/2010, s. 101.

Uśmiechnij się – zasłyszane w przedszkolu….

KTO TO JEST ŚWIĘTY MIKOŁAJ?

- „Facet w czapce”
- „Mieszka z Elfami”
- „Pan co lubi mleko i ciasteczka”
- „Pan z saniami”
- „Czerwony Pan z prezentami”
- „Zabiera listy i PREZENTY” ☺
- „Ktoś kto grzecznym daje prezenty, a niegrzecznym rózgi”
- „Święty, który spełnia marzenia”
- „Ma duży brzuch”
- „Wchodzi przez komin”
- „To Święty z prezentami”
- „To stary człowiek uśmiechnięty”

CO TO JEST BOŻE NARODZENIE?

- „Impreza urodzinowa Boga”
- „Że się urodzi nowe dziecko”
- „Że się urodzi nowy Bóg”
- „Że trzeba powiedzieć paciorek do Bozi”
- „Maluje się jajka”
- „W prezencie można dostać nową Bozie"
- „Wtedy co się śpiewa kolędy”
- „Jest dużo ludzi i mamusia się denerwuje, że nie zdąży z karpiem” ☺
- „Ubiera się choinkę”
- „Aniołek przynosi prezenty”
- „Śnieg i sanki”
- „To jak się Jezus urodził i usłyszał śpiew”
- „To taka nowa Bozia w stajence”

CIEKAWOSTKI DLA RODZICÓW

Już u dzieci w wieku przedszkolnym coraz częściej możemy spotkać się z przejawami zachowań agresywnych. Z czego takie zachowania wynikają? Dlaczego dziecko w przypływie złości zachowuje się agresywnie? Temat jest warty zastanowienia, gdyż agresja wśród dzieci i młodzieży jest zjawiskiem narastającym, procesem, który zaczyna się od drobnej dokuczliwości i szkodzenia dobremu samopoczuciu innych, a może prowadzić nawet do ciężkich przestępstw.

Agresja często, lecz nie zawsze, jest sposobem wyrażania złości. Jest to każde zamierzone działanie – w formie fizycznej lub słownej – mające na celu wyrządzenie komuś lub czemuś szkody, straty, bólu.

Złość jest uczuciem (emocją), podobnie jak lęk, gniew, czy też smutek, do którego dziecko jak i każda osoba dorosła ma prawo. Dlatego złoszczenie się nie jest samo w sobie ani złe, ani dobre. Możemy mieć natomiast wpływ na to, co robimy, gdy czujemy złość. Złość potrafi szybko mijać, natomiast gdy jest podsycana może łatwo przerodzić się w akty agresji. Zatem złość i agresja to nie to samo, ale między jednym i drugim jest cienka granica, którą bardzo łatwo można przekroczyć.

Złość należy do tych emocji, którymi łatwo można się „zarazić". Stan psychiczny dziecka bardzo szybko udziela się rodzicowi. Rodzic, który pozwoli się ponieść negatywnym emocjom, przegrywa, ponieważ sytuacja zamiast ulec poprawie, będzie się pogarszać i stawać coraz trudniejsza do opanowania.

Złoszczenie się i umiejętność rozładowywania złości bez szkody dla innych jest bezcenną umiejętnością. Jeśli nie posiądą jej dorośli, to nie naucza jej swoich dzieci.

Dzieci już w przedszkolu skutecznie stosują takie formy agresji jak: bicie, krzyki, wulgaryzmy, przezywanie, niszczenie przedmiotów, obmawianie, arogancja, wykluczanie innych dzieci z grupy, buntowanie się przeciwko poleceniom dorosłych. Każde zachowanie agresywne ma swoje

przyczyny i aby skutecznie mu przeciwdziałać należy przyjrzeć się skąd to zachowanie może się brać.

Czym może być agresja:

- reakcją na frustrację;

- gdy dziecko nie jest w stanie zaspokoić ważnych dla siebie potrzeb;

- wyrazem gniewu i obroną swojej własności (mój kolega, moja mama, mój samochód);

- konsekwencją wczesnodziecięcych przeżyć, np. bicia, ostrego karania, a także błędów wychowawczych dorosłych, np. nagradzanie za agresję, bo trzeba walczyć o swoje itp.;

- reakcją wyuczoną – dziecko uczy się agresji poprzez naśladowanie innych, ważnych dla niego osób;

- reakcją obronną na zagrożenie (obok ucieczki). Zagrożenie może być fizyczne, np. hałas, gorąco, tłok, inna agresja; lub psychologiczne: wyśmianie, upokorzenie, poczucie niesprawiedliwości;

- agresja dla samej agresji, celem jest zadanie bólu lub cierpienia sobie lub innym, wyrządzenie szkody;

- agresja „na niby”- zaspokojenie potrzeby zabawy, ustalenie ról do odegrania, np. różne walki, polowania, pojedynki. W tego typu zabawie dzieci widzą swoje niszczycielskie możliwości, uświadamiają sobie swoje uczucia, przeżywają je w bezpiecznej formie, nikogo nie ranią, a tylko próbują swoich sił.

Jeśli agresja jest wynikiem frustracji, oznacza to, że dziecko w toku działania zmierzającego do zaspokojenia swoich potrzeb napotkało na trudne do pokonania przeszkody. Stan ten wywołać może gniew, który zostaje skierowany na określone osoby lub rzeczy, przybierając postać ataku fizycznego lub werbalnego (agresja).

FRUSTRACJA → GNIEW → AGRESJA

Przyczyną frustracji może być:

brak poczucia bezpieczeństwa

brak zdobycia uznania, sukcesu

brak kontaktów z rodzicami, rówieśnikami, nauczycielem

potrzeba samodzielności, aktywności

potrzeba uznania społecznego

niesprawiedliwa ocena

Wobec dzieci zachowujących się agresywnie na tle frustracji należy ustalić, które potrzeby dziecka uległy blokadzie oraz rozważyć możliwość ich zaspokojenia.

Dziecko zmęczone, przestraszone, poniżone i odrzucane, nie jest w stanie osiągać np. sukcesów w nauce, bo odczuwa lęk i zagubienie. Aby zaspokajać potrzeby wyższego rzędu, w pierwszej kolejności musi się najeść, wyspać i odpocząć, aby poczuć się bezpiecznym. Potem ktoś mu musi pokazać, że jest osoba wartościową i akceptowaną. Jeśli nie zapewni się dziecku warunków do zaspokajania tych podstawowych potrzeb, dziecko będzie bronić się przed nakładającymi się na siebie problemami i choć na chwilę próbować je odepchnąć. Może to robić w różny sposób. Jedne dzieci, chcąc zwrócić na siebie uwagę, przyjmują rolę błazna w grupie, inne robią wszystkim na złość. Widoczne objawy agresji pojawiają się później i nigdy nie wiadomo, jak długo dziecko będzie znosić stan frustracji. Im dłużej go znosi i lepiej skrywa, tym wybuch agresji jest silniejszy.

Dzieci agresywne sprawiają dużo trudności, zarówno nauczycielom jak i rodzicom. Są one niezdyscyplinowane, naruszają zasady panujące w przedszkolu, negatywnie wpływają na swoich kolegów. Oddziaływania wychowawcze względem dzieci powinny prowadzić do kształtowania osobowości w taki sposób, aby dziecko umiało nazwać swoje odczucia i świadomie potrafiło hamować agresję. Należy objaśnić dzieciom, że agresja należy do natury każdego człowieka i dzieci także mają prawo ją odczuwać. Ważne jest, jak sobie radzić z takimi uczuciami jak złość oraz jak postępować, kiedy inni wpadają we wściekłość.

Problem agresji to również problem nauczycieli przedszkolnych. Przedszkolak, który rano wkracza do sali i po chwili szuka partnera do walki, nie jest już niczym niezwykłym. Coraz częściej nawet drobne nieporozumienia kończą się rękoczynem, a na pytanie "Dlaczego uderzyłeś?" – słyszymy odpowiedź "Nie wiem".

W dzisiejszych czasach ma to związek także z oddziaływaniem telewizji. Dzieci uczą się przez naśladownictwo biorąc przykład z bohaterów ulubionych seriali lub kreskówek i nie ma dla nich znaczenia, czy są to osoby żywe czy fikcyjne. Wpływ telewizji na dzieci uzależniony jest m.in. od stosunku rodziców do tego problemu. Jeżeli rodzice nie ustalają dziecku reguł oglądania TV, nie

oglądają jej razem z dzieckiem, nie rozmawiają o oglądanych przez dzieci programach, prawdopodobieństwo ulegania przez dzieci wzorcom prezentowanym przez TV jest większe. Tak więc wybór programów dla dziecka nie powinien być przypadkowy.

Dzieci uczą się agresji w domu, w szkole, na ulicy oraz ze środków masowego przekazu. Ludzie zmęczeni trudnościami codziennego życia, zgorzkniali, rozczarowani brakiem perspektyw bywają napięci, skłonni do wybuchów gniewu. Dzieci to widzą, uczą się także, że agresywne zachowanie bywa skuteczne. Dzieci uczą się nie na podstawie naszych słów lecz czynów. Pamiętajmy, że jesteśmy wzorami zachowań dla swoich dzieci!

O tym jak można pomóc dziecku, jakie formy wyładowania agresji możemy mu zaproponować, aby zastąpić te niepożądane, postaramy się przedstawić w kolejnym artykule.

https://zdrowyprzedszkolak.pl/wychowanie/620/emocje-naszych-dzieci-zlosc-i-agresja-u-dzieci-w-wieku-przedszkolnym.html

MAŁY ARTYSTA

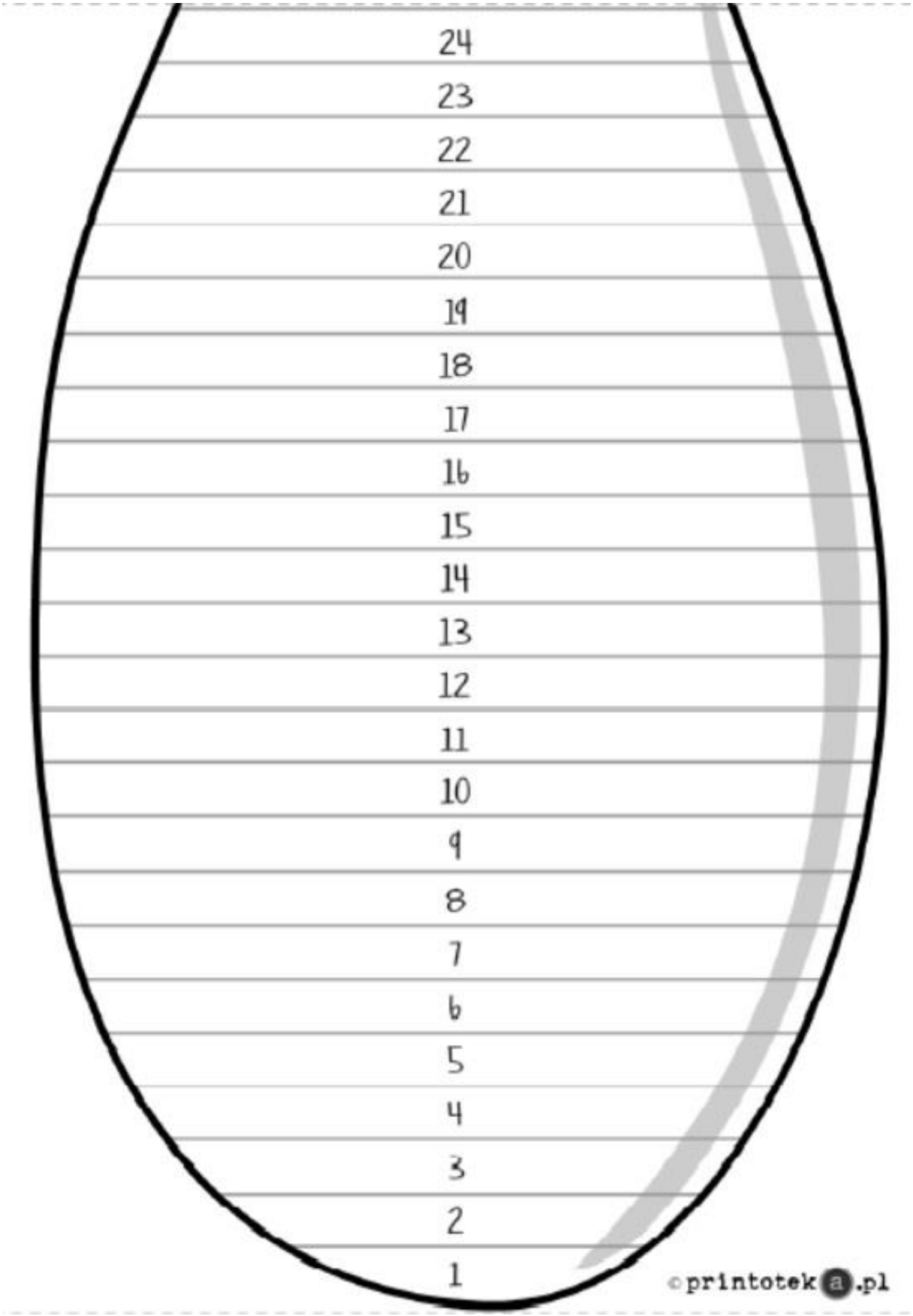

Źródło: https://www.printoteka.pl/pl/materials/item/2883

Dorysuj drugą, symetryczną połowę choinki. Pokoloruj.

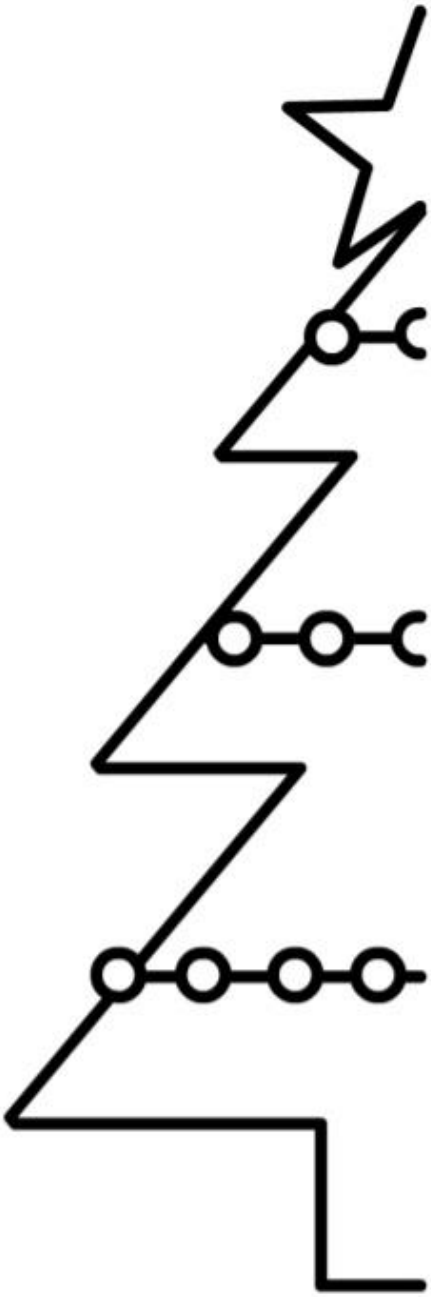

KĄCIK LOGOPEDYCZNY

Zabawa logopedyczna- „Zbliżają się święta”

Spadł śnieg i pokrył wszystko białą pierzyną. Jest zimno. *(dzieci prychają wargami- prrr),* bardzo zimno *(prychają językiem- brrr)*. Święta już tuż, tuż… Musimy zrobić przedświąteczne porządki *(otwierają szeroko buzię; czubkiem języka oblizują podniebienie i wewnętrzną stronę policzków).* Gdy cały dom już lśni czystością, idziemy po jodłę, rozglądając się za najpiękniejszą *(przesuwają językiem od jednego kącika ust do drugiego)*. Teraz wracamy z drzewkiem do domu okrężną drogą *(oblizując wargi dookoła).* Trzeba ją pięknie ozdobić: najpierw dolne gałązki *(próbują dotknąć językiem brody),* a potem najwyższe i czubek *(próbują dotknąć językiem nosa).* Przez okno widać spadające na ziemię płatki śniegu *(dotykają naprzemiennie czubkiem języka raz podniebienia, raz przestrzeni za dolnymi zębami)*. Pod choinką leżą prezenty. Musimy policzyć, czy nie zabraknie dla nikogo *(dotykają językiem kolejno każdego zęba).* Są wszystkie! Wyglądamy przez okno, wypatrując gości… *(pokazują język).* Witamy się z każdym *(cmokają)* i zapraszamy do środka *(zamykają buzię).*

GIMNASTYKA BUZI I JĘZYKA

Źródło: https://www.printoteka.pl/pl/materials/item/3657

KĄCIK MAŁEGO KUCHARZA

PIERNICZKI - składniki:

- 1 kg mąki
- 1 łyżeczka sody
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia
- 350 g miodu
- 300 g masła (margaryny)
- 100 g kwaśnej śmietany
- szklanka cukru
- 3 łyżki przyprawy do piernika
- 3 jajka

PIERNICZKI

Przechowywać w pojemniku lub w torebce foliowej.

Do rondelka wrzucić masło, cukier, miód, śmietanę i przyprawę. Rozpuścić i wystudzić.

W misce wymieszać mąkę z proszkiem i sodą.

Wlać zawartość rondelka, dodać jajka i zagnieść ciasto. Można włożyć do lodówki na jakiś czas lub piec od razu.

Podsypywać mąką i wałkować na grubość 0,5 - 0,7 cm.

Wycinać dowolne kształty i układać na blasze. Piec 10 minut w temperaturze 180*C.

Źródło: http://ugotuj.to/ugotuj/-20249382/pierniczki/p/

ZAGRAJMY RAZEM

Karty należy wyciąć wzdłuż grubszej linii, tak by uzyskać 10 sześciokątów. Kart, oprócz ułożenia ciągu stykającego się bokami z takimi samymi ilustracjami, można użyć do poszukiwania elementów wspólnych lub różnic. Karta różnią się między sobą co najmniej jednym elementem.

Źródło: https://www.printoteka.pl/pl/materials/item/3644

CYKL: WIELCY POLACY

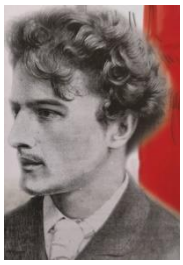

Ignacy Jan Paderewski był znanym i sławnym na całym świcie pianistą i kompozytorem. Jak sam wspominał, zaczął grać na fortepianie jednym palcem, gdy miał trzy lata. Jako pięciolatek używał wszystkich palców ręki. Szybko też nauczył się pisać i czytać, a także mówić po francusku. Już jako mały chłopiec postanowił, że zostanie kimś wybitnym, aby w ten sposób pomóc Polsce rozdartej przez zaborców.

Pierwszy pomysł na zrobienie czegoś ważnego dla Polski przyszedł Ignacemu do głowy, gdy jako 10-letni chłopiec przeczytał opis bitwy pod Grunwaldem, kiedy Polska poniosła wspaniałe zwycięstwo od Krzyżakami. Pomyślał wtedy: „jakże byłbym szczęśliwy, gdybym mógł uczcić to wspaniałe zwycięstwo- żyć tak długo, by stać się bogatym i móc uczcić pięćsetną rocznicę tej sławnej bitwy pomnikiem ku pamięci wielkich patriotów”. To dziecięce marzenie udało mu się spełnić. W roku 1910 w Krakowie na placu Matejki stanął ufundowany przez niego pomnik Grunwaldzki. Był tym bardzo przejęty i uszczęśliwiony.

W czasie pierwszej wojny światowej zabiegi Paderewskiego w Stanach Zjednoczonych przyniosły wsparcie sprawy niepodległości Polski przez amerykańskiego prezydenta. Kiedy w grudniu 1918 roku przybył do Poznania i zakończył przemówienie sławami: „Niech żyje Polska, zgoda, jedność, a ojczyzna nasza wolna, zjednoczona z naszym wybrzeżem żyć będzie po wsze czasy”, następnego dnia wybuchło zwycięskie dla Polski powstanie wielkopolskie.

W Warszawie, witany nie mniej entuzjastycznie, kompozytor powiedział: „Przybywam do was z daleka, zza oceanu i przywożę wam pokłon i pozdrowienie czterech milinów Polaków, których dola i niedola wygnała za morza, a którzy bynajmniej nie wynarodowili się na obczyźnie- przeciwnie, żyją i

pracują z myślą o ukochanej polskiej ziemi, do której wrócić pragną z całej duszy (…) nie przyszedłem po dostojeństwa, sławę, zaszczyty, lecz aby służyć".

Józef Piłsudzki powierzył Ignacemu Paderewskiemu misję tworzenia rządu. To on w imieniu Polski złożył podpis pod traktatem wersalskim kończącym pierwszą wojnę światową, po której Polska odzyskała niepodległość. Mimo, ze jego gabinet nie utrzymał się zbyt długo, on sam służył ojczyźnie do końca życia.

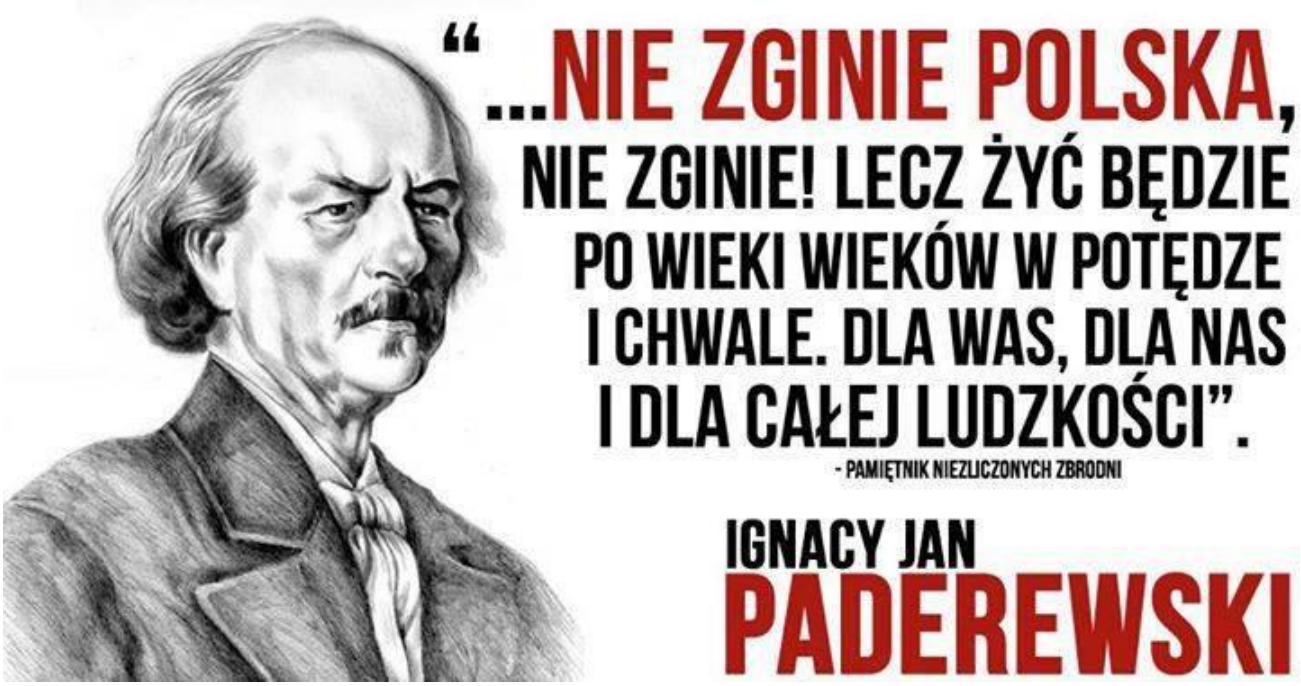

Źródło: J. Wieliczka- Szarkowa „Kocham Polskę. Wydanie jubileuszowe 100 odzyskania niepodległości", wyd. RAFAEL, s.54-55

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia
składamy Państwu serdeczne życzenia:
wszelkiej pomyślności, niepowtarzalnej atmosfery,
rodzinnego ciepła oraz obfitości wszelkich dóbr.
Niech radość i pokój Maleńkiej Dzieciny
wypełnia wasze serca i dusze,
a poczucie prywatnego i zawodowego spełnienia
towarzyszą Państwu przez cały Nowy Rok.